

PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie - Żywiec, dnia 1. marca 1905.

Inseraty i ogłoszenia przyjmuje Administracja i oblicza takowe po 2 hal. za słowo zwykłemi literami i tłustemi literami po 4 hal.

Motto „Rzecz o resztę nie pytaj“.

№ 10

Popierajmy przemysł krajowy!

Rok V.

Rozruchy w Królestwie Polskiem.

W tej części naszej Ojczyzny, która pod panowaniem białych carów pozostaje, czyli w tak zwanej Kongresówce, wybuchły rozruchy robotnicze przy równoczesnem zaprzestaniu pracy, a które oprócz pokładu ekonomicznego mają bez wątpienia, pokład narodowy polski. Po krwawych rozruchach petersburskich, w jakich soldaci carscy, których widmo tylko Japończyków potrafił oczy ze strachu na wierzch wylupiać, wymordowali parę tysięcy robotników — w całej sieci osad fabrycznych królestwa polskiego zaprzestano pracy i ogłoszono rewolucję robotniczą. Stały fabryki Warszawy, Łodzi, Częstochowy, zagłębia dąbrowskiego i t. d., a strejkujący prócz żądania podwyższenia płacy i rozmaitych ulg w znoej pracy, objawiali demonstracjami niezadowolone z dotychczasowego autokratycznego rządu carskiego. Rzecz prosta, że batiuszki uciekający z pod Mukdena i Porthu Artura, tu gdy ich wysłano, do bezbronnych ludu, urządzili sobie orgje barbarzyństwa, strzelając i siekąc szablami bezbronnych, pastwiąc się nad kobietami i dziećmi nawet. Zginęło setki robotników, robotników walczących dla przekonania, robotników, którzy dokumentują również przynależność do uciskanego narodu polskiego. Niemoc Moskali z pół mandżurskich do Rosji idącą i udzielając się rządowi rosyjskiemu w ogólnem bezhołowiu państwowem, wyzyskują robotnicy rozruchami, które wprawdzie nie mają znamion powstania, jednak mogą je wkrótce osiągnąć. Zdarzenie to niebawem dotychczas w dziejach Polski w rozmaitych głowach rozmaicie się przedstawiało. A nikt nie powinien w niem upatrywać zbrodniczych zamiarów względem własnego narodu i poczytywać je za szaleństwo, wykrzesane w „niedoważonych głowach“. Tak sądząc, tem samem mianem musielibyśmy nazwać powstanie z r. 1831 i powstanie z r. 1863, ale kto ma po polsku bijące serce w łonie, ten nie ma za szaleńców bohaterów z pod Ostrołeki, czy Grochowa, ten za szaleńców niema setek patryotów z r. 1863, których jedynem marzeniem, była wolna i niepodległa Polska. — Stańczycy, mieniący się być duszą (?) narodu, obplwali ten ruch robotniczy, bo batuta rewolucyjna nad armją 400 tysięcy luda, nie im w ręce się dostała, zresztą oni z wszystkimi wrogami się godzą, — pogodzili się z carycą — nierządnicą, z chmarą satrapów się całują nawet od czasu do czasu, szła memorjały do Petersburga łapolizne, któremi sługusy carscy obcierają sobie nosy i kpią w kulaki; „modni“ i wydymający się za cudze pierze wszechpolacy, na łeb odsadzili robotników od czci i wiary, bo przecież . . . tylko wszechpolacy mają najnowszy patent na patryotyzm, (kto nie wszech polak to swołocz antinarodowa);

paczka z pod sztandaru c. k. czy k. k. polityków, też dmie w trąbę antirobotniczą, stronnictwo głosowo — grzmiotowo — przyjaźniane pieje tak, im podpowie wiedeński wszech polak więc też huzia na „socialików“, a wszyscy zebrani pod jeden dach, zapewne mają tyle pojęcia o wypadkach w Królestwie Polskiem, że koniec końców zwyrokowaliby, że . . . nie ma jak pilzner u Hawelki w Krakowie. Ludzie znający się na polityce tyle co im tam, jakiś ugodowiec gotowy czy przyszły, na bibule daje do przeczytanie, już przychwalili, co uchwalili nowi czarno-zółci-ugodowco-wszechpolsko-klerykalni konstelanci polityczni, i w Krakowie wdziawszy czapę stańczykowską czy sokolą, czy biret, wydali wyrok potępiający na pół miliona ludzi, walczących bez nich za lepszą przyszłość narodu Rozsądek i uczciwość polityczną okazali tylko demokraci przez ust „Nowej Reformy“ i ludowcy. Stronnictwo ludowe wydało następujące pismo.

Odezwa.

Rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego do Członków i Przyjaciół Stronnictwa.

W chwili, gdy naród polski stanął wobec doniosłych zdarzeń i ważnych zagadnień, wymagających dojrzałej rozwagi społeczeństwa, odczuwamy potrzebę odzwania się do Członków i Przyjaciół Polskiego Stronnictwa Ludowego, aby jasno określić nasze stanowisko.

Kłęski za kłęskami okryły niesławą oręż rosyjski i dowiodły, że i obecnie sama liczba żołnierzy, choćby uzbrojonych w nowoczesną, morderczą broń, nie rozstrzyga jeszcze o losach wojny, a tłumy niewolników, ślepo posłusznych komendzie, nie zdołają stawić zwycięsko czoła słabszym liczebnie zastępom, które miłość ojczyzny i wolności bohaterskim zapalem ożywia.

Ta upokarzająca dla Rosji wojna przekonała też sama społeczeństwa rosyjskie, że system despotyczny wiedzie je do zupełnego upadku i na hazardy samowolnej polityki naraża.

Wszczął się więc w samej Rosji ruch żywiołowy, ogarniający wszystkie warstwy, a dążący do przekształcenia wewnętrznego w państwie, odezwał się powszechny głos protestu przeciw dalszym bezprawiom.

Zażądano współdziałania reprezentacji społeczeństwa w ustawodawstwie, uczestnictwa w rządach, odpowiedzialności rządu przed reprezentacją ludu, wolności wyznań, wolności prasy, w ogóle swobód obywatelskich, których zażywa społeczeństwo w krajach konstytucyjnych.

Wypadki te wstrząsnęły i społeczeństwem polskiem, które od wieku przeszło dźwiga jarzmo rosyjskie, a teraz wśród pogromu rosyjskiej armji, wśród rozkładu we-

wnętrznego w państwie ujrzało świtanie lepszej doli.

Duch oporu opanował zwłaszcza umysły ludu pracującego w Warszawie, w Łodzi, w Częstochowie, w Radomiu i w innych miastach polskich. I chociaż wszędzie krew ludu obryzgała ulice, wszędzie padły mnogie trupy, wszędzie kulą, bagnietem, więzieniem usiłowano przywrócić pozorny spokój, ruch manifestuje się coraz nowymi objawami.

Wieści, zresztą przesadne, krążą, że w zaborze rosyjskim przygotowują się masowe zbrojne wystąpienia, wielu wspomina nawet o powstaniu.

To też w całej Polsce odezwało się zaniepokojenie, czy rodacy nasi w zaborze rosyjskim wśród zamętów zdarzeń, wśród rozpaczliwego położenia, nie stracą rozwagi potrzebnej do rozpoznania właściwych dróg, wiodących do poprawy doli narodu.

A gdy tu chodzi nie o losy jednej warstwy, lub jednej części narodu polskiego, gdy od zachowania się i postępowania naszych braci w Królestwie Polskiem zależeć mogą niezmiernie dla całego narodu zdobycze, jest obowiązkiem narodowych organizacji we wszystkich zaborach podnieść głos rady bratniej dla wspólnego dobra narodu.

Przeto i Polskie Stronnictwo Ludowe w tej nadzwyczaj ważnej chwili nie może milczeć wobec rozgrywających się za karą donem ważnych wypadków.

Rozważywszy tedy gruntownie niedawno ubiegłe fakty i obecne stosunki, Rada naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego podaje do wiadomości Członków i Przyjaciół Stronnictwa następujące wyniki wszechstronnej dyskusji w łonie Rady:

Przedewszystkiem najnowsze wypadki w Królestwie Polskiem zapisują w historii wymowne świadectwo, że przemoc brutalna ciemiężycieli nie zdołała z duszy polskiej wyrwać nadziei lepszej przyszłości i gotowości do poświęceń. Przeciwnie, uświadomienie narodowe wzmogło się do tyła, że w walce z niewolą widzimy zszeregowane różne warstwy narodu.

W okręgach fabrycznych ogromne rzesze robotników, obok postulatów ekonomicznych, klasowych, stawiają żądania narodowe. Równocześnie młode pokolenie rozwija akcję o język polski w szkole, a w wielu okolicach włościanie domogają się prawa języka polskiego w gminie. Znamiennym też jest objaw, że wyłaniają się nowe grupy polityczne, podnoszące żądania autonomji, a nawet odrębności prawnopństwowej Królestwa Polskiego, nawiązując w ten sposób nie tradycji, przetrwanej upadkiem rewolucji z r. 1831. do współczesnych postulatów prawa publicznego.

Z drugiej strony zaburzenia w Warszawie i innych polskich miastach przejmują smutkiem z powodu cfiar, które padły w starciach z wojskiem najezdniczem, nieszczędnym, według swojego

Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca wody mineralne sztuczne i prawdziwe.

zwyczaju, nawet spokojnych przechodniów i pastwiącem się nad bezbronnymi.

Ale smutek i żal nad krwią rozlaną przez dzicz moskiewską nie postawią nas, jako żywo, w szeregu tych, co na ofiary despotyzmu rzucają kamieniami potępienia, nie postawią nas w szeregu tych, co złorzeczą minionym walkom orężnym o wolność i wyprzysięgają się na przyszłość bojów, które przysię mogą, w niewiedzieć jeszcze jak długich nocach niewoli. Za tysiąc kilkaset trupów, kilka tysięcy rannych, my oskarżamy krwiożerczy rząd carski, który od przeszło sto lat potoki krwi polskiej przelewa. Wszak i teraz płyną strumienie krwi polskiej na polach Mandżurji. Dla nasycenia zaborczych instynktów caratu, legły już dotychczas na krańcach Azji mnogie dziesiątki tysięcy Polaków. Jeśli się to u rzytomni, któż z patriotów będzie się gorszył, że skazani na śmierć dla carskiej chimery protestują, a protest wyrażają w formie, która nie pozwoli samowładcy spełnić groźby, że będzie wysyłał pułki na rzeź, aż do ostatniego żołnierza!

Ale gdyby nawet oporna postawa mas nie powstrzymała rządu w dalszej brance — jest w tym szarpnięciu kajdanami, które dźwiga nasz naród, coś innego jeszcze, zmierzającego na dalszą metę. Na wypadek zwycięstwa opozycji rosyjskiej, rewolucyjne występy proletariatu polskiego, ofiary w walce z caratem, nie pozostaną bez wpływu na udział społeczeństwa polskiego w zdobyczach. Bo już migoce światło w mrokach tej kazamaty, jaką jest państwo rosyjskie, a chociaż nie jest to jeszcze zapowiedź przyszłości, która narodowi naszemu przyswieca, jak gwiazda polarna, przyszłości, która ucieleśni prawo polski do samoistnego bytu, godną jest i ta przyszłość, leżąca na pograniczu dni najbliższych, tej uwagi i tych wysiłków, jakie się i częściowym zdobyciom należą. Nie jest dla nas wcale kwestją obojętną, przeciwnie nader istotną, w jakim stopniu państwo rosyjskie, przeobrażające się obecnie z samowładczego w konstytucyjne, zostanie działalnocią sił odśrodkowych zdecentralizowane.

Mówiąc zresztą o domniemanych skutkach ruchu, nie chcemy przez to powiedzieć, aby on z całą świadomością do owych celów zmierzał. Owszem, przekonani jesteśmy, że masy demonstrujące w miastach polskich, zarówno jak i w miastach rosyjskich, działały pod wpływem żywiołowej podniety i że jak liczne są powody do niezadowolenia i rozpaczmy są, tak i skutki mogą być rozmaite. Dość podnieść, że robotnicy zdobyli nieledwie jednym rozmachem ważną czastkę konstytucji, bo rząd rosyjski zgadza się na przyznanie prawa strajku, to jest daje robotnikom legalną broń do walki o materialną egzystencję.

Że w ruchu, obejmującym szersze kręgi spłynąć mogą i szumowiny społeczne, to pewne, tem bardziej, że postara się o to rząd rosyjski, jak zrobił w Warszawie, wypuszczając sforę złodziei i nożowników. Może nawet rząd rosyjski użyć krzewionej przez siebie ciemnoty politycznej jako dźwigni. Świadczą o tem wieści z różnych okolic Białorusi, gdzie carat przez swoich agentów pomawia polskie ziemianstwo o dopomaganie pieniędzmi Japonji i na nie zwała odpowiedzialność za nową mobilizację!

W pogłoski o bliskim wybuchu powstania, mimo alarmu, podniesionego pod wpływem grozy wypadków, nie wierzymy, bo ufamy w zdrowy instynkt narodu. W całej akcji, która się obecnie rozwija w Królestwie, wybitnie rewolucyjny charakter posiada jedynie ruch strajkowy, a między ruchem strajkowym, mającym zadanie zatamować życie ekonomiczne, choćby w ten ruch wplatały się epizody krwawe, a powstaniem zbrojnym jest daleko sięgająca różnica. Nie istnieje też — twierdzimy — w zaborze rosyjskim żadna

partja rewolucyjna, żadna grupa polityczna, któraby chciała improwizować ruch powstańczy, bez rozważenia stosunków i szans zwycięstwa, bez należytego przygotowania i zabezpieczenia.

Co do nas, trudu myślenia i odpowiedzialności za decyzję na nikogo nie zdamy, a sami powodować się będziemy nietylko wiarą w świętość celu, ale i wiarą w skuteczność środków. —

We Lwowie 16. lutego 1905. Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przyzna to każdy nieuprzedzony, że Stronnictwo ludowe wydało rozsądną odezwę.

Przyszłość niedaleko, zdaje się być płodną we fakta wielkiej doniesłości.

Walka o miejsce pod przyszły budynek szkoły realnej.

Bielmo z ócz ślepców nie zlażło jeszcze, a Rada gminna zteroryzowana przez ludzi, którym chyba tylko o zrobienie interesu się rozchodzi, w swojej uchwale się zaskaliła i myśli, że uporem potrafi zadość uczynić wymaganiom ludzi dbających oswoją kieszeń. Ostatnia uchwała Rady gminnej w tym względzie, jest nielegalną i zupełnie mają słuszną, ci którzy przeciwko niej wnieśli protest do Wydziału Rady powiatowej, do Starostwa. Jak protest zostanie tu załatwiony nie pomyśli prawa, to daleko z nim pójdziemy, a szkoła realna żeby p. T. dziesięć postawił wniosków nagłych, w uchwalonem miejscu nie stanie. Temu panu gorącemu do „wniosków nagłych“ powiemy: „Gdybyś był niedźwiedziu w mateczniku siedział, byłby się o tobie Wojski niedowiedział“, żebyś się był Pan z takim głupstwem nie wyrwał, byłby nikt niewiedział, jaki Pan rozsądny. Wyrwał się też jeden mędrzec z takim bajaniem, że „Przewodnik“ z dyrektorem Gustawiczem „robi te wszystkie hece, aby szkołę realną dali do Zabłocia“. Boże! ty słyszysz, jak ludzie tak plelą, jak na mękach, a nie grzmisz! Walka o rzecz słuszną, to „hece“ w ustach człeka, który jest chyba wyznawcą zasad zdejmowania butów na noc, a wdziwania rano. Kubeł wody na taką głowę!

Od jednego z czytelników naszego pisemka, otrzymujemy następujący list: Szanowna Redakcjo! Proszę o przebaczenie, że rad jestem zabrać głos w sprawie szkoły realnej. Jestem dzieckiem Żywca, gdzie położyłem prawie swego starego żywota przepędziłem i gdy czytam teraz o walce o realną, o jej pomieszczenie, o tem, gdzie to moi współziomkowie chcą zapchać gmach, który ma być jakby kołaczem weselnym, ładnym, pokaznym, to przypominają mi się te dawne czasy Kubek w kubek, że i przed tem, co tylko mogło być w Żywcu, to się tylko bito o to, kto ma na tem zrobić interes. Czy miasteczko to, mające tak szczęśliwe położenie, zdrowe, okolice ładną, rzekę górską, powinno tak wyglądać, jak wygląda? W Żywcu powinniście mieć ze 2 szkoły: realną i seminarjum żeńskie, sąd obwodowy z ładnym budynkiem, starostwo nie w kuczy, wojsko, ale co, tam nigdy się nie pogodzą ludzie. Sąd macie w smrodzie, brudzie i niewygodzie, bo może dali by gdzie stawiać gmach koło Kajzera, jakby ze smrodu go zebrać muszono to tam nie ma gruntów starostwo daliby koło św. Krzyża, to znów „pod górą“ by się powściekali, że to nie na ich, wojsko nie chcą, bo się obowiają o cnotę swych dziewczuch, a wojaki to łase na dziewczuchy; jak się Rada gminna zbierze wskładzie od rynku, toby innym ani ogryzionej kości nie dali. Pan dyrektor dobrze napisał w swoim liście otwartym, może trochę za nadto „szczupakom“ wymaścił, ale to się ceni, że miał odwagę to zrobić. Jako żywo miejsce pod szkołę przy targowicy obecnej niżej wszel-

kiej krytyki i niech szkoła stanie gdzie chce, ale tu trzeba i sumienia nie mieć, aby uchwalone chcieć forsować uporczywie. Pozwoli Szanowna Redakcjo, że ja dam projekt, który dotychczasową Radę z pewnością zadowolni. Na rynku wybudować ogromny gmach. Na parterze niech będzie wielka hala targowa, gdzie wszystkie bydłatka sprzedawać i kupować da się. Tu przecz tego niech ma sklep piekarski, cukiernię i restaurację (i do innej chodzić będzie zakazane), sklep korzenny, a drogueryę. Rzeźnia może też być zaraz przy hali targowej. Na pierwszym piętrze niech będzie szkoła realna i pomieszkanie dyrektora nad rzeźnią, na drugim piętrze niech będzie sąd cały i biuro adwokarskie, na trzeciem starostwo, na czwartym straż ogniowa i weterani, na piątym gazownia, (produkcja gazu może się zredukować przez to, że parter i cztery piętra już go dostarczą w pokaznej ilości) a na górze niech stoi św. Floryan, ale to z ogromnym kubeł woda. Przy Ispie, Zabłociu, Sporyszu, Starym Żywcu postawić strażniczków (najlepiej może zbiegłych z Rosji kozaków na koniach) którzyby pouczali, że wszelkie potrzeby przybyłych do miasta, musi się załatwiać w pięciopiętrowym gmachu na rynku. Kto tego nie usłucha, jeśli mu „logami“ kości nie połamią, będzie u nany za „parszywca“ i „wyszczekają“ go pierwsi głowacze miasta. Wszyscy w gmachu nieinteresowani, mogą z głodu nawet pomrzeć, to nikogo nic nie obchodzi „parter gmachu“, co najwyżej przyzwala im płacić porządne podatki, w czym się ich w komisji podatkowej góra poprze, szczególnie tego do którego się ma urażę. Wezwać wybitnego, zamożnego i wpływowego radcę, aby na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej, postawił wniosek nagły i obecny adwokat niech natychmiast spisze punktacje kontraktowe z budowniczym. Ktoby się temu sprzeciwiał temu przed posiedzeniem Rady nasłać anonimy, że się mu kości połamią i na posiedzenie Rady nie przyjdzie, radni opozycjoniści z niepołamanymi nogami rękami czy obojczykami, którzy odważą się sprzeciwiać, na poczekaniu przeniesieni, będą się musieli do szpitala, na stół operacyjny Dra. położyć. Jeśli Władza miejscowa sprzeciwiała się takiej budowie, to udać się, ale umiejętnie, aż tam gdzie można dostać przyzwolenie. Z budową się spieszyć, bo niektórzy już, już potrzebują tego. Oddawna nie potem w Żywcu, ale przypuszczam, że plan mój wielu się spodoba i rozwiąże staranie tych, co obecnie chcą szkoły pod cmentarzem. O.

Pełna Rada powiatowa uchwaliła na posiedzeniu przed paru dniami, wstawienie do budżetu 20% na rzecz szkoły realnej. — Więc w takim razie cały powiat ma coś w sprawie szkoły realnej do gadania, a nie tylko ci, co mają grunta, pod cmentarzyskiem do sprzedania. — Dochodzą nas również wieści, że wszyscy obywatele mający place odpowiednie pod szkołę, czy to pod wpływem naszego artykułu w poprzednim numerze, czy z jakiego innego powodu, okazują chęć z cen żądanych poczynić, duży opust. Pan Kasztelnik w liście do nas, wystosowanym, zaprzecza, temu cośmy mu zarzucali w poprzednim numerze, a z treści całego listu widzimy, że jest, jako uczeiwy obywatel, do pewnych ustępstw skłonny, i nie pragnie zrobić „geszeftu“, przyczem wykazuje, że warunki jego nie są zbyt wygórowane, w obec tego, że pewną ilość placu musiałby dać na rozszerzenie ulicy. Jest również rzeczą pewną, że w Radzie szkolnej krajowej, gdy tylko sprawa przyjdzie w dotychczasowej uchwale Rady gminnej, zostanie z miejsca odpaloną.

A w ministerjum tak się nie stanie, jak ze sprawą rzeźni, i minister oświaty już w tych dniach dowie się o co się tu rozchodzi zaś wszelkie deputacje, to tylko

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca
hegary blaszane, szklane i emaljowane, termometry i rozpylacze**

będą trwonieniem grosza niepotrzebnem, nie wartają e miecha tureckiej tabaki.

Sprawa szkoły realnej, to sprawa ogółu, a nie kliki — my jej zaprzepaścić z krzywdą całego powiatu i okolicy nie damy, jako żywo, a sfery decydujące rozpatrzywszy się w słusznej sprawie postąpią tak, jak tego bezstronna, sprawiedliwość i rozum wymaga.

Kronika.

Pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“!

Rada państwa zwołała chwilowo uleczona jakimś balsamem zdrowotnym barona Gautscha, jako prezydenta ministrów i zaczęła najprawidłowej funkcjonować.

Prezydent Gautsch potrafił nie tyle pogodzić, co uspokoić żywiół walczące, a rada państwa żyje, jakby ją »suchoty« zupełnie nie trawiły. Podniecona więc sztucznie jęła się pracy. W pierwszym rządzie uchwalono kredyty zapomogowe, więc można się spodziewać i oczekiwać, że wyniszczeni ludzie kłeskami żywiółowemi, przeciw coś dostaną z funduszy państwowych. Doczekał się również uchwały kontyngient rekruta — jestto jedna z najważniejszych potrzeb państwowych, a uchwała taka ma znaczenie poważne. Zaczęło się już pierwsze czytanie noweli przemysłowej. W subkomitecie komisji sanitarnej, toczy się praca nad reformą aptekarstwa. Reforma ta wzorowana na aptekarstwie węgierskiem przyniesie wielkie rozczarowanie, tak właścicielom aptek, jak i współpracownikom i stanowić będzie niejako wstępny przygrzywkę do wprowadzenia, za pewien czas, wolnego przemysłu aptekarskiego w Austrii.

Posel Kubik w ciągu lutego wniósł znowo kilka interpelacji. Między innymi które nas obchodzą: w sprawie budowy rzeźni w Żywcu, zapytując, na jakiej podstawie ministerjum przyzwoliło wbrew zarządzenia c. k. Starostwa w Żywcu i Namiestnictwa we Lwowie (nawiasem mówiąc zupełnie słusznego) na rozszerzenie rzeźni w dotychczasowem miejscu i czem to wytłomaczy tego rodzaju zignorowanie władz galicyjskich; w załatwieniu rekursu m. Żywca w sprawie niedostatecznego personalu służbowego przy kasie kolejowej na dworcu w Żywcu; w sprawie nadużyć naczelnika gminy w Rajczy; w sprawie budowy mostu na Sole w gminie Cisiec jak również interpelację do ministra spraw wewnętrznych z domaganiem się, by rząd austriacki zaprotestował przeciw okrucieństwu moskiewskiemu; Na uzasadnienie podał poseł Kubik kilka strasznych wypadków z Warszawy, Radomia i t. d.

„Saybusch“ kona . . . »Nowa Reforma« donosi, że w krótkim już czasie, przezwisko »Saybusch« na oznaczenie niemieckie miasta Żywiec, będzie wyrzu-

cone i wszędzie będzie egzystować tylko nazwa »Żywiec«. Na dworcu kolejowym będzie napis sam: »Żywiec«, bez żadnych dodatków. Po słuszności nazwa stacji powinna brzmieć: »Żywiec-Zabłocie«, albowiem stacja stoi na terytorjum gminy Zabłocie. Sprawa nazwy »Saybusch« tłu- kła się jak Marek po piekle, od lat kilku, i przez lat kilka rząd jakby ignorował uchwałę sejmu w tym względzie. Od lat czterech sprawę tę posłowie-ludowcy przypominali interpelacjami, to w sejmie, to w parlamencie, a ostatnio w tej sesji parlamentarnej wniósł interpelację poseł Bojko. Otóż wszelkie starania w tym względzie, nareszcie będą uwieńczone pomyslnym wynikiem

Teatr amatorski „Sokoła“ wystawił w dniu 19. lutego »Hardedusze« a w dniu 26. lutego powtarzał tą sztukę. Sala na pierwszym przedstawieniu była przepelniona po brzegi, a co rzadko się zdarza, publicznością przeróżnych sfer. Rolę Salusi, bardzo ładnie, rzewnie i z uczuciem odtworzyła p. D. i z trudnego zadania wywiązała się zupełnie dobrze, mały uszczerbek stanowiło niekiedy to, że amator-ka nie rozporządza zbyt silnym głosem. Sceny wymagające szczególnego wysiłku głosowego, wypadły nieco słabiej, za to sceny liryczne prześlicznie. Rolę Konstana- tego grał wprost świetnie p. N., Aurelką była p. H. a szczególnie w akcie III. grała pięknie, Kuleszą znakomitym był p. Pr. Jerzym zawsze dobry p. M., Barbarą »hardą, bo hardą« p. M., Oktawią »stylo- wą«, p. Tr. Z trudnej roli Kulesiny wy- wiązała się p. G. doskonale rolę Gabry- sia grał bardzo pięknie i rzewnie p. D., Cydzikiem areykomicznym był p. B., dos- konałą grą odznaczyła się p. Z, jako Koń- cowa. Resztę ról wykonano również bez zarzutu. W ogóle, zespół był wprost świetny, a sceny zbierowe nawet mogły zadowolnić i wybredniejsze wymagania. Czysty dochód z obydwóch przedstawień przeniósł kwotę 200 koron Jedyną ujem- ną stroną przedstawienia, było to, że sztuka w 5 aktach, a w 6 odsłonach, skończyła się dopiero po północy.

Karnawał w Żywcu w tym roku bardzo uczny, a zabawy udają się w całym tego słowa znaczeniu. Dnia 4 lu- tngo odbył się bal „Sokoli“ przy przecięt- nie licznym udziale publiczności. Do ka- drylu i mazura stanęło 40 par. Bawiono się do rano, a zabawa była bardzo dy- stygowaną. Toalety pań były bardzo piękne. Najpiękniejsze były toalety pań: dr. N. i p. Si., panien zaś: p. R. i p. Dr.

Bal straży skarbowej, odbył się w tygodniu po balu Sokolim. Na bal ten zja- wiło się sporo osób i bawiono się rów- nież ochoczo i zapamiętale. Najwspaniał- szą zabawą był bezprzecznie bal kostju- mowy w hucie Fryderyka, odbyty 25 lu- tego. Przybyło bardzo wiele pań w kostju- mach. Najpiękniejszym był: rumianek (p. Chrz.). Potem wyróżniły się: japonka (p. N.), „lato“ (panna L.), „bez“ (p. Niem.) 3 kostjумы „bebe“ (p. Si. z dwoma kuzyn-

kami), „hiszpanka“ (p. Dr.) „francuski gre- nadjer“ (p. Sz.), „zima“ (panna Ba.) „mo- tyl“ (p. R.), „dzień i noc“ (p. E.), kostjum na modę „alt-Wien“ (p. J.) i t. d. Z męż- czyzn miał kostjum jeden tylko p. P. i był maskowany, a bardzo dowcipnie in- trygował przez długą chwilę. — Do Polek — by się nie zdradzić przemawiał po nie- miecku, do Niemek po polsku. Zabawa ta przeciągła się do późna.

Reasumując wszystko, można tego- roczny karnawał zaliczyć do bardzo oży- wionych.

Pobór rekruta w tym roku odby- wać się będzie w Żywcu od 16 do 24 marca.

Fabryka sukna p. Boguckiego w Żywcu ruch chwilowo zastanowiła.

Fabryczną kasę chorych założyć ma w krótkim czasie papiernia w Zabłociu. Z Wiednia dostaliśmy prywatną wiado- mość, że sprawa, pomimo przeciwu po- wiatowej Kasy Chorych w Żywcu docze- ka się przychylnego dla papierni załatwienia. Dla powiatowej kasy będzie to pewnem jej osłabieniem, ale nie ruiną.

Nowe banknoty 10-koronowe. Z dniem 25 lutego 1905 r. rozpoczął bank austro- węgierski wydawać w swoich zakładach głównych w Wiedniu i Budapeszcie, ja- koteż we wszystkich filiach, banknoty 10- koronowe z datą 2 stycznia 1904 r. w kwocie 160 milionów koron. Obecnie w obiegu będące banknoty 10-koronowe, aż do r. 1907 względnie 1913 zostaną wy- cofane i ściągnięte z obiegu.

Konstytucja w Rosji ma widoki za- prowadzenia najdalej w przeciągu bieżą- cego roku. Najprawdopodobniej Królestwo Polskie będzie wyłączone z pod tego do- brodziejstwa. Akcja rewolucyjna wzmagą się coraz bardziej i widocznie. Przed dwoma tygodniami zgładzono ze świata stryja cara W. ks. Sergiusza, złego ducha i doradcę obecnego cara Mikołaja. Policja miała wpaść również na ślad spisku na życie samego władcy rosyjskiego. A mia- nowicie, rewolucjoniści mieli zapomocą balonów wznieść się ponad pałac carski w Petersburgu i z powietrza puścić grad bomb dynamitowych, któreby zniszczyły na gruzy pałac i niezostawiły przy życiu ani jednego mieszkańca pałacu. Ponadto miał car otrzymać wielką ilość listów z pogrozkami, i z zapowodzeniem, że jeśli nie nada konstytucji Rosji, to nie ujdzie losu, jaki spotkał jego stryja. Rewolucjo- niści wydali podobno wyrok śmierci na 12 wybitnych osobistości, które będą zgła- dzone ze świata. No liście skazanych, ma figurować również caryca — wdowa, matka cara. Jestto kobieta, która z prokuratorem synodu Pobiedonoscewem trzęsie całym rządem. Rosja przeżywa ciężkie czasy.

Wojna rosyjsko-japońska ciągle wy- chodzi na zdrowie Japończykom. Krążą pogłoski o usiłowaniach pokojowych, ale wieściom tym z kompetentnych źródeł i rosyjskich i japońskich zaprzeczają. Nim przyjdzie do końca tej wojny, to jeszcze nieraz dostaną po skórze . . . Moskale.

Młodocianą piękność

można uzyskać przez użycie Dra Werbera higienicznego wielokrotnie odznaczonego preparatu

Bonol - Krem Pudr Mydło

Uznany przez powagi lekarskie jako zupełnie nieszkodliwy i bar- dzo skuteczny środek.

do nabycia w większych aptekach, droguerjach, perfumerjach, a także w chem: laboratorj. Dra Werbera, Wiedeń VI. Dürergasse 19.

można obecnie nabywać także po- jedynczo w aptece Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu, L. Króli- kowskiego w Żywcu i u Józefa Werbera w Ispie.

Próbne posyłki franco za przysła- niem:

3 K: 3 sztuki w kartonie,

6 K: 5 sztuk w pięknym, luksu- sowym kartonie,

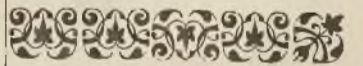
10 K: 7 sztuk w eleganckiej ka- setce.

Mydło-Bonol perfumowane
1 szt. 70 h., 3 szt. K 2.—

Puder-Bonol perfumowany
1 pud. po K 1.— i po K 2.—

Krème-Bonol nieperf.
w mał. tub. 60 h. wielk. tub. K. 1

Krème-Bonol perf.
w mał. tub. 70 h. w wielk. tub. K. 1.20

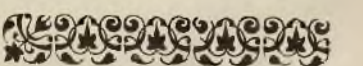


WPan Dr. Werber!

Pański „Bonol“ jest środkiem tak niezwykle skutecznym, że poczuwam się do obowiązku wy- rażenia Panu swego najwięk- szego uznania.

Wiele już wydałam pieniędzy na rozmaite zachwalane kremy, pudry, mydła etc. ale wszystko bezskutecznie. Dopiero przez Pań- ski „Bonol“, który przeciw jest środkiem tak niezwykle tanim osiągnęłam należyty skutek — Już nigdy nie będę używała in- nych środków, a wszędzie go będę polecać.

Mary Hofbauer
żona c. k. nadwornego dostawcy
fortedianów
Wiedeń IX. Währingerstr. 62.



Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca doskonałe środki na pęgi i porost włosów.

Doniesienie

Zawiadamiam niniejszem szanowną P. T. Publiczność, iż założyłem wyrób wody sodowej w domu p. Schwarza w Zabłociu l. 34.

Sprowadziłem najnowsze maszyny, wyrabiam wodę sodową wyłącznie płynnym kwasem węglowym, filtruję wodę najdoskonalszym aparatem, czyniąc tem zadość wszelkim wymogom higieny.

Sprzedaż i wysyłkę we fiaskach i syfonach rozpocząłem z dniem 2 stycznia 1905 i będzie mojem usilnym staraniem Szanownych Odbiorców pod każdym względem jak najlepiej obsłużyć. Upraszając o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z wysokim sacunkiem

ADOLF GLASNER.

WYRÓB KRAJOWY!

Proszę tylko żądać mydła

Munka z „nosorożcem“ lub „kosą“
wyrobu

pierwszej galic. parowej fabryki mydła i świec

SZYMONA MUNKI

W ŻYWCU.

(ZAŁOŻONEJ W R. 1848.)

Kto używa jędrnego mydła z „nosorożcem“ lub „kosą“ ten wiele oszczędza.

Próbki i cenniki darmo!

L. Frommowicz w Zabłociu

poleca swój bogato zaopatrzonej skład mąk i wiktuałów, również towarów korzennych tak hurtownie jak i częściowo po cenach przystępnych.

Taniej jak w Bielsku i wygodnie
bo na spłaty i na miejscu

młockarnie, siewkarnie, pompy, wszelkiego rodzaju, sikawki i wszelkie maszyny rolnicze własnego wyrobu poleca

Zygmunt Rübner w Zabłociu

pracownia maszyn i warsztat ślusarski.

Każdy więc rolnik nie potrzebując zaraz kupować niechaj ogląda u mnie wyroby i przekona się o taniości.



RAFAEL ENOCH

zegarmistrz i jubiler w Zabłociu, otworzył sklep w domu p. S. AUFRICHTA poleca zegary, zegarki i różne towary jubilerskie po możliwie umiarkowanych cenach.

Józef Kuciara

krawiec męzki, cywilny i wojskowy w Żywcu.

poleca swoją pracownię Krawiecką, rękując za doborowe materje, oraz za modny i elegancki krój.

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

Portopian

w dobrym stanie, z powodów rodzinnych tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji.

OOOOOOOOOOOOOOOOOOOO

Sztuczny nawóz

„Tomasyna“

kajnit i mąka kościana najlepszy i najtańszy środek, do poprawy nieurodzajnych gruntów do nabycia

U B. LERMERA

w Zabłociu,

naprzeciw dworca kolejowego.

Poleca swój wyborowy skład towarów złotych i srebrnych

Jakób Better

Biała,

(Filia w Żywcu Isep.)

Zegarmistrz i złotnik.

jakoteż instrumentów muzycznych i optycznych

Foncière

Peszteński Zakład Ubezpieczeń

założony w roku 1864

Generalna Agencja dla Galicyi i Bukowiny

w Lwowie ul Akademcka 28

Pełnowpłacony kapitał akcyjny K 3,000,000
Kapitał rezerwowy „ 17,000,000
Roczne dochody z premij „ 10,000,000

Ogólny fundusz gwarancyjny wynosi
zwyż K 30 000,000

Taryfy Foncière są mierne warunki bardzo korzystne

Ubezpieczenia od ognia
Ubezpieczenia na dożycie pewnego wieku
Ubezpieczenia na wypadek śmierci
Ubezpieczenia posagów dla dzieci
Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków
Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem.

Foncière

przyjmuje zgłoszenia przez Agencję powiatową u

ADOLFA WERRERA

w Zabłociu przy Żywcu.

WĘGLE kamienne

B. Glücksmann w Ispie koło Żywca

Zgrabna dziewczyna

potrzebna na niątkę do dzieci w bardzo dobre miejsce. Wiadomość w Administracji.

Zgubiono przed kilku dniami na drodze z rynku

w Żywcu przez ulicę Kościuszki ku stacyi kolejowej w Zabłociu

5 sznurków koralu.

Rzetelny znalazca zechce się w Administracji pisma zgłosić, gdzie dobre wynagrodzenie otrzyma.

Mieszkanie

do wynajęcia w parterze składające się z 2 pokoi i kuchni. Wiadomość u właściciela p. Alexandra Munka.

Baczność!

Właścianie! Otwórzcie oczy i poznajcie, że za nowozy sztuczne sprowadzone z granicy i odległych miejscowości płacie o wiele drożej, niż takowe w pobliskiej fabryce kupić możecie.

Fabryka nawozów sztucznych w Suchy pod firmą

Rubin Landerer

sprzedają mąkę kościaną i superfosfaty, oraz zużle Tomasza i kajnit, niemniej też amoniak i saletrę po cenach umiarkowanych że takowe zdalszych fabryk z powodu wyższych kosztów przewozu kolejowego zanie nabyć nie podobna. Prócz tego fabryka wynagradza szanownym odbiorcom z gmin położonych pomiędzy Slemieniem, a Żywciem (za powołaniem się na inserat niniejszy) przy odbiorze już 500 kg po 5 koron za furmankę, przeczo daje się sposobność właścicielom po mniejszą ilość (złożywszy się dwóch, trzech) wprost do fabryki się udać, gdzie może sobie nawozy zakupić po cenach fabrycznych i gatunek nawozu wybrać do woli. Fabryka udziela gospodarzom bez żadnych trudów kredytu bezwekslowego stosownie do umowy nawet do roku bez podwyższenia ceny kupna.

Proszę zatem uprz : szan : właścicielom, w szczególności z naszego powiatu o łaskawe zamówienia przyrzeczę zapewnić najrzetelniejszą usługę

Z poważaniem

RUBIN LANDERER

fabryka nawozów sztucznych w Suchy.

Apteka Mra. Frm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca na złą dojność krów i do poprawy nabiađu.